Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Środa 19 września 1934 r.

Nr. 257

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI STRAJKOWEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

POŁ MILJONA STRAJKUJĄCYCH.

NOWY JORK, 18.9. Wbrew przewidywaniom, sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym nie uległa poprawie. Strajk trwa już trzeci tydzień. Liczba strajkujących jest oceniana na 500.000. Wielu właścicieli fabryk pragnie uruchomić swe zakłady przy pomocy ochotników i domaga się ochrony wojska. **Liczne oddziały policji i gwardji narodowej znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Kierownictwo strajku oświadczyło, że 110.000 robotników przemysłu jedwabniczego i dywanowego przyłączy się w najbliższej przyszłości, przypuszczalnie w środę, do strajku.**

W stanie Georgia, gdzie doszło do poważnych starć, proklamowano stan oblężenia. Gubernator stanu utworzył **obozy koncentracyjne,** gdzie będą umieszczani strajkujący robotnicy, którzy brali udział w rozruchach.

Pierwsza grupa, złożona ze 150 robotników, w tej liczbie 20 kobiet i 14 murzynów, została przewieziona do obozu koncentracyjnego w Atlanta.

Oddziały gwardji narodowej, oraz brygada artylerji są trzymane w pogotowiu i będą użyte w razie zaostrzenia sytuacji.

NOWY JORK, 18.9. (PAT). Sen. Bone, członek komisji senackiej do spraw przemysłu wojennego, oświadczył, iż komisja zajmuje się obecnie sprawą pochodzenia, używanego przez policję przeciwko strajkującym robotnikom gazu łzawiącego.

W południowych stanach szereg przędzalń wznowiło pracę pod ochroną policji i gwardji narodowej, natomiast ruch strajkowy w Nowej Anglji wzrasta. Jak np. w stanie Maine liczba strajkujących wzrosła o 1.500 osób. Szereg przędzalń musiano tam zamknąć.

Zastępca przewodniczącego międzynarodowego Związku zawodowego krawców damskich wydał rozkaz przystąpienia do strajku 5 tys. robotników przemysłu odzieżowego.

MASOWE ARESZTOWANIA.

NOWY JORK, 18.9. (PAT). Oddziały gwardji narodowej przystąpiły do masowych aresztowań robotników, czuwających przed fabrykami w stanie Georgia.

W Atlanta rozpoczęto budowę obozu izolacyjnego, w którym będą osadzeni wszyscy aresztowani w związku ze strajkiem.

Dziś w numerze

P. Prezydent przyjął

PREMJERA.

WARSZAWA, 18.9. (PAT). P. Prezydent R.P. przyjął dziś prezesa Rady ministr. prof. Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Bracia Adamowicze

OPUSZCZAJĄ POLSKĘ.

WARSZAWA, 18.9. (PAT). Dziś przyjęci zostali przez ministra komunikacji Butkiewicza bracia Józef i Bolesław Adamowicze, którzy przed wyjazdem z Polski dziękowali p. min. za życzliwe przyjęcie i opiekę.

Sensacyjne aresztowanie

W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 18.9. (PAT). Dziś aresztowano przewodniczącego austrjacko-niemieckiego Volksbundu dyr. Hermana Neubachera i jego małżonkę. Przyczyna aresztowania nieznana.

Neubacher był dyrektorem generalnym wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, które akcje znajdują się w posiadaniu miasta.

STAŁE MIEJSCE SOWIETÓW

W LIDZE NARODÓW.

GENEWA, 18.9 (tel. wł.). Na dzisiejszem zgromadzeniu Ligi Narodów odczytano wniosek komisji politycznej, zalecający przyjęcie Sowietów do Ligi. W głosowaniu za przyjęciem Sowietów **oddano 39 głosów ,3 przeciw, 7 przedstawicieli wstrzymało się od głosowania.**

W głosowaniu nad przyznaniem Sowietom stałego miejsca w Lidze oddano za wnioskiem 40 głosów, przy 10 wstrzymujących się od głosowania.

Przewodniczący komisji weryfikacyjnej zakomunikował że rząd sowiecki, zgłosił na 15 zgromadzenie w charakterze delegatów **kom. Litwinowa, Patiomkina,** ambasadora sowieckiego w Rzymie i **Borysa Steina, ministra pełnomocnego w Helsingforsie.**

Oświadczenie przewodniczącego zostało przyjęte oklaskami.

Następnie przewodniczący Sandler wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział Litwinow.

TAJNA RADA LIGI ZAJMIE SIĘ DEKLARACJĄ POLSKI.

GENEWA, 18.9 (tel. wł.). Decydujące koła Ligi ustaliły, że deklaracje Polski w sprawie traktatów o mniejszościach narodowych będą rozważane nie na komisji politycznej, jak tego żądał przedstawiciel Anglji Simon w swej mowie piątkowej, lecz na jednem z najbliższych tajnych posiedzeń rady Ligi. Zapewne w nej radzie weźmie już udział Litwinow.

Z CAŁEJ POLSKI

SPADEK FREKWENCJI NA UNIWERSYTECIE.

W roku bieżącym dał się zauważyć spadek zapisów na Uniw. Warszawskim, co tłumaczą panującym kryzysem. Największy spadek zapisów nastąpił na medycynie. Zapisy na Wydziale Prawnym są nadal bardzo liczne mimo trudności, stawianym młodemu pokoleniu prawników.

NOWE NADUŻYCIA W ŻYRARDOWIE

Władze skarbowe wykryły, że towarzystwo Zakładów Żyrardowskich nie zapłaciło opłaty stemplowej od polis asekuracyjnych. Zakłady żyrardowskie opłacały poważne kwoty z tyt. ubezpieczenia w zagranicznych towarzystwach asekuracyjnych, wobec czego powinne były płacić odpowiednią opłatę stemplową. Skutkiem tego grzywna nałożona na Żyrardów będzie również bardzo pokaźna.

BANDA FAŁSZERZY MONET.

Warszawski urząd śledczy wpadł na trop dużej „fabryki" fałszywych monet. Po obserwacjach, które trwały około 2 miesięcy, przystąpiono w ub. niedzielę do zlikwidowania bandy, która działała w Warszawie i Łodzi. Aresztowano dotychczas 32 osoby. Dalsza akcja likwidacyjna jest w toku.

ŚLUB W MĘKACH KONANIA.

Niecodzienny wypadek miał miejsce w Pabjanicach. Znany tamtejszy obywatel Edward Bączkiewicz, śmiertelnie zachorował wskutek pęknięcia wrzodów w kiszkach. Wijąc się w strasznych męczarniach, już niemal w stanie agonji, Bączkiewicz wyraził chęć poślubienia swej długoletniej współpracowniczki, panny Marty Misalonówny. W niespełna kwadrans sprowadzono księdza, który najprzód dokonał obrządku ślubu, a niezwłocznie potem udzielił konającemu Ostatnich Sakramentów. Po 15 minutach po ślubie Bączkiewicz skonał na rękach tak niezwykle poślubionej żony. Zaznaczyć należy, że w czasie obrządku ślubnego panna młoda kilkakrotnie mdlała.

Przedłużenie moratorjum

DLA DŁUGÓW HIPOTECZNYCH.

WARSZAWA, 18.9 (tel. wł.). Dnia 1 października b.r. upływa termin moratorjum dla długów hipotecznych. Moratorjum to odraczało płatność sum, zabezpieczonych hipotecznie i zmniejszało odsetki od tych sum. Obecnie zachodzi kwestja niezbycharia ważna dla wszystkich właścicieli nieruchomości, co będzie po 1 października.

Władze trzymają zamierzenia swoje w tym kierunku w ścisłej tajemnicy, poinformowani zapewniają jednak, że moratorjum będzie przedłużone na okres dalszych paru lat.

Odlot niemieckich lotników

z Warszawy do Berlina.

WARSZAWA, 18.9 (tel. wł.). Dziś o godz. 9.30 odleciały z lotniska mokotowskiego samoloty niemieckie, które brały udział w zawodach. Odleciał więc zdobywca 3 miejsca Seidemann na Fieselerze, wślad za nim startowali do Berlina: Osterkampf, Junck i Francke na „Messerschmidtach", Bayer, Hubrich, Pasewaldt i Hirth na „Fieselerach" oraz Morzik na „Klemmie". Odleciał również olbrzymi samolot „Junkers 52" z obsługą techniczną.

Pilotów niemieckich żegnali przedstawiciele polskich władz lotniczych, Aeroklubu Polski, grono zawodników polskich, włoskich i czeskich oraz przedstawiciele poselstwa niemieckiego.

Osterkampf na pożegnanie oświadczył, że **polscy piloci zasłużenie zdobyli pierwsze miejsce, zapracowali na nie rzetelnie tambardziej, że posiadali znakomity sprzęt.**

Zawodnicy czescy odlecieli z Warszawy dziś o godz. 3 popoł. Odlot włoskich zawodników jeszcze nie został wyznaczony.

Mowa tronowa królowej Wilhelminy

Pobicie posłów komunistycznych na sali obrad.

HAGA, 18.9. (PAT). Królowa Wilhelmina w towarzystwie księżniczki Juljanny dokonała z zachowaniem tradycyjnego ceremonjału otwarcia nowej zwyczajnej sesji Stanów generalnych, wygłaszając mowę tronową. W przemówieniu królowa Wilhelmina **przedstawiła w czarnych barwach horoskopy gospodarcze Holandji, zapowiadając konieczność dalszych oszczędności** oraz powiększenia zbytu na rynkach wewnętrznych, przy utrzymaniu dotychczasowego eksportu.

Królowa wyraziła specjalne obawy o przyszłość ludzkości w związku z dążeniem całego świata do dalszych zbrojeń. Rząd holenderski starać się będzie wpływać na nie hamująco, lecz jest zmuszony liczyć się z tym objawem i zrealizować swe pierwotne projekty w związku z obroną narodową kraju.

Trzech posłów komunistycznych, którzy usiłowali protestować w czasie przemówienia królowej, **zostało pobitych** przez innych posłów. Wkońcu posłów owych **policja usunęła z sali obrad.**

Japonja nawiązuje kontakt

z Europą i Ameryką.

TOKIO, 18.9. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło wysłać do Europy i Ameryki, jako pełnomocnika ministra spraw zagranicznych b. ambasadora Japonji w Rzymie Szigera Yoszida, którego zadaniem byłoby z jednej strony poinformować japońskich przedstawicieli dyplomatycznych o obecnym stanie rzeczy w Japonji, a z drugiej nawiązanie między nimi a ministrem spraw zagranicznych ściślejszego kontaktu, celem lepszego skoordynowania pracy. Yoszida w początkach przyszłego miesiąca udaje się przez Syberję do Moskwy, a następnie odwiedzi Polskę, Niemcy, Belgję, Francję, Anglję oraz inne państwa europejskie, poczem wróci do Japonji przez Amerykę.

SPISEK KOMUNISTYCZNO-SOCJALISTYCZNY W HISZPANJI.

MADRYT, 18.9 — Dziennik prawicowy „Informaciones" opublikował sensacyjne wiadomości o zamierzonym spisku socjalistów i komunistów przeciwko rządowi.

Spisek ten miał na celu wymordowanie wszystkich ministrów podczas uroczystości związanych z przeniesieniem szczątków kpt. Galana i Fernandeza, rozstrzelanych swego czasu za udział w spisku republikańskim.

Po zdezorjentowaniu w ten sposób maszyny państwowej, spiskowcy mieli opanować stolicę i ogłosić dyktaturę proletarjatu z Largo Cabbalero na czele.

150 uzbrojonych bandytów

napadło na pociąg.

LONDYN, 18.9 — Według doniesień z Nankinu, na linji Mukden — Kiryn wydarzyła się nowa katastrofa kolejowa.

Na pociąg złożony z kilku wagonów osobowych i 15 wagonów towarowych, napadło 150 uzbrojonych atak bandytów, którzy ratowali się **walka, która trwała trzy godziny.**

Obsługa pociągu zdołała odeprzeć atak banudytów, którzy ratowali się ucieczką, pozostawiając wiele rannych i zabitych.

W pociągu **14 osób, w tej liczbie 3 policjantów japońskich, zostało zabitych, a 15 odniosło ciężkie obrażenia.**

Nowy napad wywołał silne wrażenie w stolicy państwa mandżurskiego.

Zwolniony z Berezy

PRZEBYWA W SZPITALU.

WARSZAWA, 18.9. Z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej został zwolniony sekretarz Stronnictwa Narodowego w Łomży, p. Józef Przybyszewski. Ponieważ p. Przybyszewski zapadł na ciężkie zapalenie płuc, wprost z Berezy odwieziony został do szpitala w Kobryniu, gdzie obecnie przebywa na leczeniu. Rodzina p. Przybyszewskiego została zawiadomiona przez policję łomżyńską o umieszczeniu izolowanego w szpitalu w Kobryniu.

P. Przybyszewski był jednym z pierwszych izolowanych w Berezie Kartuskiej, gdzie przebywał od pierwszych dni lipca, a więc przeszło dwa miesiące.

Nowy statek polski

PŁYNIE DO GDYNI.

HAMBURG, 18.9. (PAT). W stoczni Howalda w Kilonji podniesiono banderę polską na zakupionym przez Ligę Morską i Kolonjalną statku żaglowo-motorowym, który otrzymał nazwę „Elemka" od pierwszych liter nazwy Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W najbliższych dniach okręt ten przypłynie do Gdyni, skąd ma wyruszyć w pierwszą podróż do Afryki Zachodniej.

Dziennikarze niemieccy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 18.9. (PAT). Dziś o godz. 13.30 wylądowali tu dziennikarze niemieccy. Gości niemieckich powitali przedstawiciele miasta, kilku dziennikarzy i przedstawiciele sfer artystycznych.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w trzynastym dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły wygrane na numery następujące:

10.000 zł. — N-ry: 41660 82997 148411 157933

5.000 zł. — N-ry: 31862 35311 57494 104937 150051.

2.000 zł. — N-ry: 15601 28736 38932 41679 47376 53531 104394 113998 122762 129174 149219 8455 33180 32879 36246 58165 62256 73502 114558 116094 120118 137204 143382 154904.

1.000 zł. — N-ry: 6356 17737 26180 27846 30305 39926 40247 51431 55957 60004 61456 63778 81268 97038 105652 107734 108816 112464 115548 118258 126927 128642 135622 148659 151815 153708 164130 168997 20694 26619 29586 31565 34563 47031 66139 71482 107941 120715 136815 148042 149173 159212 161052 165165.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

91

Podaż „Pesnów" wzrastała coraz bardziej — nikt nie kupował, nie chcąc ryzykować. Nawoływania stawały się coraz głośniejsze i coraz częstsze. Ofiarowywano akcje po kursie coraz niższym.

Na chwilę ukazał się w tłumie Rozenblum, zapytał maklera przysięgłego o kurs i znikł. Człowiek z plastrem na nosie przepchał się do niego, złapał mocno za łokieć i zaszeptał na ucho:

— Rozenblum! powiedz pan, po trzydzieści można kupować?

— Kup pan sobie lepiej rewolwer! — odciął się Rozenblum z kpiącym uśmiechem. Wtem ujrzał Blauberga z dużą teką i rzucił mu porozumiewawcze spojrzenie.

Po dziesięciu minutach kurs spadł do trzydziestu. Podniecenie na sali wzrastało. Wiadomość o katastrofalnym spadku podawano sobie z ust do ust. Zapanował niebywały ruch: tłoczono się w przejściach, przed maklerem przysięgłym zrobił się ścisk, jakiego od lat nie było; od wszystkich stoisk cisnęli się ludzie, każdy chciał zobaczyć, co się dzieje, telefony były w oblężeniu. Napięcie rosło gwałtownie. Kurs akcyj leciał wdół już nie ułamkami, lecz całemi punktami. Tłum stał zwartym murem, ale nikt nie zdradzał zamiaru kupna akcji Winklera.

— Daję Polską Spółkę Naftową na 26... 25...

Rozenblum wstępnym bojem zdobył telefon i tak długo dzwonił, aż uzyskał połączenie z centralą hotelową.

— Hallo! Pan baron? — wołał niecierpliwie, oblewając się potem. — Winkler już stoi 25... dobrze, zaczekam jeszcze,..

Kiedy przyleciał spowrotem na salę, uderzył go charakterystyczny nastrój, zwiastujący panikę; nawet opanowane zazwyczaj twarze dyrektora i sekretarza giełdy nie oparły się ogólnemu podnieceniu — walka, rozpętana przez Keitha, nie mogła nie działać! na nerwy. Rozenblum oparł się o kolumnę i obserwował. Nagle zobaczył, że nad falującą i roznamiętnioną ciżbą podniosła się ręka; ktoś torował sobie drogę do przysięgłego maklera i za chwilę ukazał się bezpośrednio przy stoisku. Poważnie wyglądający pan był jednym z dyrektorów Banku Przemysłowo - Handlowego. Rozległy się psykania, nastąpiła cisza, którą przerwał stanowczy głos przedstawiciela banku:

— Proszę „Pesny" na 25.

Za chwilę znów usłyszano: „Płacę 27, płacę 28".

Giełda poruszyła się. Przedstawiciel Banku skupił w ciągu dziesięciu minut akcyj Winklera za sto tysięcy. Rozenblum spojrzał znacząco na Blauberga, wstrzymał oddech i nadsłuchiwał.

Tłum zakołysał się, kilka rąk podniosło się, z różnych stron przeciskano się do maklera przysięgłego, chcąc za wszelką cenę nabyć „Pesny". Maklerowi mdlała ręka od szybkiego pisania „sziusów". Tłum zafalował. Podniecenie wzrastało. Ostatnią tranzakcję zawarto na 31.50, a już za chwilę spekulanci chcieli 32.

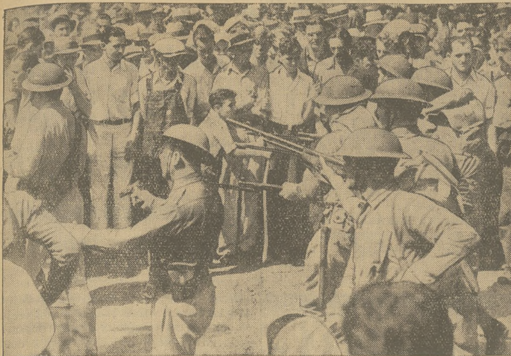
W tym momencie rzucił się do walki Rozenblum. Wyrwał Blaubergowi tękę, łokciami utorował sobie drogę do maklera przysięgłego i gdy wreszcie stanął przed nim, pot strumieniami spływał mu po twarzy.

— Daję na 32 każdą ilość! — zawołał tak głośno, że usłyszała cała sala.

Zaległa martwa cisza. W tej chwili Rozenblum zadał śmiertelny cios Polskiej Spółce Naftowej. Rzucił na rynek dwadzieścia procent akcyj, zdeponowanych wczoraj przez Keitha u Blauberga.

D. c. n.

Ze strajku włókienniczego w Stanach Zjednoczonych.



Amerykańska gwardja narodowa rozprasza strajkujących włókniarzy, którzy chcieli dopuścić szturm do fabryki, w której pracują „łamistrajki".



Agitator przemawia do tłumu robotników włókienniczych, wzywając ich do strajku.

Pozornie dziwne i niezrozumiałe

Po wstąpieniu Sowietów do Ligi Narodów.

Wstąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów jest niezawodnie wydarzeniem politycznem wielkiej doniosłości i oznacza poważny zwrot w dotychczasowej polityce komunistycznego państwa. Dotychczas bolszewicy nietylko odgradzali się starannie od reszty świata ale prowadzili jednocześnie wszędzie dokąd sięgnąć mogli, bojową propagandę swoich doktryn, z zamiarem wywołania powszechnej rewolucji, któraby objęła wszystkie „burżuazyjne" społeczeństwa. Ten okres bezwzględnej walki został teraz zamknięty; przyjmując dobrowolnie statut Ligi Narodów, Rosja obowiązuje się do lojalnej pokojowej współpracy z wszystkimi jej członkami, czyli wyrzec się musi wszelkich prób akcji skierowanej przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy. Odtąd każde choćby półurzędowe popieranie komunistycznych zamachów w obcych krajach będzie już naruszeniem statutu Ligi i może być przed jej forum zaskarżone. To też **dla komunistów europejskich wstąpienie Bolszewji do Ligi Narodów jest właściwie dotkliwym ciosem, który zwłaszcza w najbliższych latach bezpośrednio odczują,** gdyż Rosja zechce spewnością lojalnie przestrzegać przyjętych zobowiązań, aby się nie narazić na zarzut dwulicowej polityki.

Powody najnowszej orjentacji Sowietów są rozmaite i dość skomplikowane. Działała tu niezawodnie także chęć **zaszachowania Japonji,** swego najniebezpieczniejszego przeciwnika ale zadecydowały względy polityki międzynarodowej. Skoro — po dojściu do władzy Hitlera — sojusz z Niemcami utracił wszelką wartość, Rosja została całkowicie odosobniona i utraciła wielki wpływ na rozwój i układ stosunków międzynarodowych. Okazało się prędko, że wielkie państwo takiej izolacji znieść nie może, że pozostając poza nawiasem cywilizowanego świata **Rosja idzie prostą drogą do generalnej katastrofy.** Wszakże nawet W. Brytanja już dawno wyrzekła się swojego dumnego odosobnienia, które konsekwentnie utrzymane mogło jej przynosić tylko dotkliwe szkody, a cóż dopiero mówić o Rosji, której ekonomiczne położenie jest o tyle cięższe i groźniejsze! Wyjście z beznadziejnego impasu w jakim się znalazła, może Rosja uzyskać tylko przy pomocy Europy, w formie znormalizowania wymian handlowych i wydatnych kredytów. Te zaś korzyści mogą być osiągnięte jedynie pod warunkiem przywrócenia pokojowych stosunków z innymi krajami i **zaniechania wszelkiej myśli o wojennych awanturach.** Wstępując do Ligi Rosja daje potrzebne gwarancje i stwarza dla siebie możność zeskontowania ich w niedalekiej przyszłości. To też ostatni krok Rosji należy rozumieć, jako dalszy objaw pokojowego nastroju tego państwa.

Główną patronką Rosji w jej zabiegach o wstąpieniu do Ligi była Francja, która działała z pobudek własnego interesu i dla podtrzymania spadającego prestiżu Ligi Narodów.

Powtarza się obecnie sytuacja z okresu po roku 1871, kiedy Francja bardzo osłabiona przez przegraną wojnę i pełna obaw o swoją przyszłość, zaczęła poszukiwać sprzymierzeńców, którzyby ją zasłonili przed nowym niemieckim najazdem. Nie uzyskała, narazie, zbliżenia do Anglji, gdzie trwały jeszcze tradycje Pitta i wojen napoleońskich i gdzie ciasna neutralność Gladstona wyklucza szerszą kontynentalną politykę. Wówczas nastąpił znany zwrot ku Rosji, który wprawdzie drogo Francję kosztował, ale przyniósł jej znakomite wzmocnienie wobec aspiracji wilhelmowskich Niemiec.

Stanowisko Anglji uległo później zasadniczej zmianie za mądrych rządów Edwarda VII — i tak przyszła do skutku **Ententa, która wygrała wielką wojnę.**

Po upadku reżimu carskiego, atut rosyjski wymknął się z rąk francuskich i wtedy zaczął się okres usiłowań dojścia do porozumienia z Niemcami, który osiągnął swój punkt kulminacyjny w spotkaniu Brianda i Stresemana w Thoiry.

Było to jednak tylko przejściowe rozjaśnienie horyzontu francusko - niemieckiego. Już ogłoszenie pamiętników Stresemana zadało dotkliwy cios pacyfizmowi francuskich radykałów, ale **dopiero olbrzymie zwycięstwo hitleryzmu otworzyło im oczy.** Porozumienie z Niemcami okazało się **nierealne** i niemożliwe, powrócono zatem do przedwojennej taktyki i zaczęto na nowo szukać oparcia w Rosji. Zasadniczym krokiem w tym kierunku jest właśnie wstąpienie Bolszewji do Ligi Narodów, co jej nadaje zdolność do zawierania normalnych sojuszów i ten powód skłonił Francję do tak żarliwej prorosyjskiej akcji na genewskim terenie.

—

Litwinow jako przewodniczący Rady Ligi Narodów, więc w roli najwyższego symbolu zbratania narodów, będzie dla wielu Europejczyków zjawiskiem dziwnem i niezrozumiałem...

R O K 5694.

Noworoczne rozmyślania żydowskie.

„Hajnt" nr. 208 daje sprawozdanie z „roku 5694 w historji żydowskiej". (W dniu 10 bm. rozpoczął się nowy rok żydowski 5694 od „stworzenia świata"). Był to rok największych nieszczęść żydowskich:

— Był to rok rekordowy pod względem prześladowań żydostwa, rok rekordowy nienawiści do żydów, niszczenia żydów odbierania im praw. Pogromy i ekscesy w Niemczech, Rumunji, Litwie, Algerze, Tunisie, Węgrzech, Turcji, Grecji, Austrji i nawet na dalekiej wyspie Kubie. Możliwości żydowskiego bytu osłabione źródła utrzymania podkopane.

Jakkolwiek sytuacja żydowska przedstawia się najtragiczniej w Niemczech.

(A. Kleinman)

na wyższych uczelniach panował spokój.

Nowoutworzona partja młodzieży, „obóz narodowo - radykalny". wywołała panikę wśród żydów.

Wprowadzono obozy odosobnienia.

Pomimo, że zabójstwo min. Pierackiego nie wyszło z szeregów obozu narodowego,

Podczas wyborów do rad miejskich żydzi uzyskali mniej mandatów

— niż im się należy w stosunku ludności żydowskiej.

Koło żydowskie w Sejmie utraciło swoją rolę kierowniczą, bo parlamentaryzm upadł:

— Ten fakt niezwłocznie wykorzystały różne grupki, które nagle odżyły, oraz żydki sanacyjne z „Agudy" i organizacyj gospodarczych.

Po sprawozdaniu z bytu w Polsce następują sprawozdania z sytuacji żydowskiej w Niemczech i w innych krajach. Wszędzie jest źle. Jedyny świetlny punkt stanowi Erec Izrael:

— Wytworzył się taki stan, że gdy w jakimś kraju w diasporze wydarzy się żydom jakieś nieszczęście, żydzi myślą o emigracji do Erec Izrael".

Wynik tych rozmyślań jest jasny: żydzi nie mają innego wyjścia, jeno emigrację z krajów aryjskich.

Z DNIA

FRONT PRZECIW TRAKTATOM MNIEJSZOŚCIOWYM.

„ABC", rozważając sytuację wytworzoną dla Polski przez krok p. min. Becka, dochodzi do tychsamych wniosków, któreśby przedstawili.

„Obecnie — pisze — należy, orjentując się w tytuacji, użyć wszystkich sił i środków, aby wytworzyć jednolity front wszystkich tych, którzy przeciwni są dzisiejszym, nielogicznym i niesprawiedliwym traktatom mniejszościowym. Mądra polityka i dobra dyplomacja ma tu dużą rolę do odegrania. Przy właściwej taktyce możliwe jest nawet, w obecnej chwili, naprawienie rozluźnionych ostatnio stosunków polsko-francuskich.

Opinja francuska jest w znacznej obecnie części po naszej stronie — po stronie słuszności. Rozmowy przedstawicieli Polski z rządem Francji wskazują, że możemy liczyć na zrozumienie i szczerą sympatję naszego sojusznika.

Mała Ententa zbyt dobrze rozumie stanowisko Polski, znajdując się, jeżeli chodzi o traktaty mniejszościowe, w analogicznej sytuacji, ona też spewnością poprze stanowisko Polski.

Droga, na którą weszliśmy, jest słuszna. Musimy z całą bezwzględnością podtrzymać nasz punkt widzenia, ale musimy także użyć wszelkich środków taktycznego wzmożenia naszej pozycji. Zaniedbanie tego byłoby ciężkim błędem".

DALSZY CIĄG CZYSTKI W BB.

Nowy komisaryczny prezydent Warszawy p. Starzyński, przeprowadza czystkę gospodarki magistrackiej z rozmaitych parszywych umów i osobistości. Jedną z ofiar tej czystki był p. Wyrostek, adwokat i senator BB, którego sprawę rozpatruje obecnie zgodnie z decyzją p. Sławka sąd partyjny. Obecnie wypływa nazwisko b. senatora BB Stanisława Gaszyńskiego, a to z okazji rozwiązania przez p. Starzyńskiego umowy magistrackiej z Polskiem Towarzystwem Asfaltowem, w którem p. Gaszyński był prezesem zarządu.

Rozpoczął on przed wojną swą karjerę jako komiwojażer pewnej fabryki ołówków. Po wojnie wszedł szybko w życie polityczne i uzyskał mandat z listy „Wyzwolenia". Po wypadkach majowych porzucił opozycyjne przekonania i przeszedł do „Partji Pracy".

„Uzyskawszy — jak podaje prasa warszawska — potrzebny tytuł i markę, wycofał się z życia politycznego z koniecznym nadrukiem na bilecie wizytowym: „b. senator". Bileciki te są dobrze znane w różnych urzędach i redakcjach.

Pozatem wyrobił sobie w jednym wysokim urzędzie państwowym list stwierdzający, że „jako senator Rzplitej zasługuje na zaufanie".

Na tej podstawie p. Gaszyński zorganizował dowcipną imprezę. Zwrócił się do szeregu przemysłowców z propozycją złożenia przez nich po 500 zł. na „koszta organizacyjne" wzamian za co miał wystarać się dla nich o kredyt angielski. Znalazło się około 100 naiwnych, którzy złożyli po 500 złotych. P. Gaszyński odbył za zebrane fundusze podróż po Anglji, Francji, Hiszpanji i Szwajcarji, ale pieniędzy oczywiście nie przywiózł. Świadectwa, któremi się legitymował nie wystarczały, a finansiści żądali bardziej realnych gwarancyj. Zawiedzionym przemysłowcom wytłumaczył p. Gaszyński swe niepowodzenie niechętnem stanowiskiem kapitału zagranicznego do Polski.

Nazwisko p. St. Gaszyńskiego nie jest również obce sprawie żyrardowskiej. Na służbę Boussac'ów tj. do zarządu Żyrardowa b. senator Rzplitej wstąpił w charakterze zastępcy 23 lipca 1931 roku i jak wieść niesie, miał powierzoną sobie specjalną misję „łagodzenia" prasy.

REPORTAŻ

CZOŁEM!

Boisko w parku saturnowskim jest ujęte w owalną ramę gęstej zieleni uroczych alei. Dalej po jednej stronie płynie uregulowana na tym odcinku Brynica, a po stronie przeciwnej wznosi się niemal prostopadle góra, co dodaje tej oazie zieleni malowniczości i stanowi naturalną granicę dla saturnowskiego osiedla, posiadającego świetne bruki i zabudowania o wyglądzie wybitnie estetycznym.

Mamy obecnie dni, które godnie w tym roku reprezentują przysłowiowo piękną polską jesień. Rześwy, pachnący jak dojrzały owoc, ranek wrześniowy najbardziej nadaje się na to, aby znaleźć się na boisku, gdzie młodzi Sokoli z całego Zagłębia odbywają ćwiczenia lekkoatletyczne.

Platońska maksyma: „Troszcz się o ciało dla harmonji ducha" jest chyba podstawową ideą sokolstwa polskiego i choć zdarzy się, że znakomita sokolica Wajsówna najlepiej w Polsce i bodaj w Europie rzuca dyskiem, to jednak można być spokojnym o to, że nie z myślą o wielkiej karjerze rekordzistki doszła do tych świetnych rezultatów.

Oto ta złotowłosa sokolica, która na saturnowskiem boisku trenuje na długo przed rozpoczęciem się zawodów, a później przybiega pierwsza w biegu na 60 metrów czyni to z taką młodzieńczą pogodą, że napewno nie stanęła na starcie z wyrachowania, iż kiedyś może przynieść jej to sławę, albo nawet stać się źródłem dochodu.

Gdzieindziej dwie inne sokolice skaczą na zmianę wzwyż. Najpierw metr, potem metr dziesięć, potem jeszcze wyżej. Nieco dalej młodzi sokoli ćwiczą się w rzucie kulą. Robią to z powagą, ale bez przesadnego namaszczenia, jakby od tych ćwiczeń cała ich przyszłość zależała. Nie odczuwają poniżenia ci, którzy mają rzut gorszy, ani nie budzi hałaśliwego zachwytu rekord tego dnia.

Wartość ducha nie odchodzi w cień w obliczu triumfujących mięśni.

Kiedy gdzieś tam na sąsiedniem boisku odbywają się zawody sportowe pod hasłem wynajdywania w masie nieznanych sportowców przyszłych olimpijczyków, przyszłych asów w skoku, w biegu czy piłce nożnej, sokoli biegają po torze dla własnej satysfakcji i bez zapowiedzi reklamowania ich przewag sportowych.

— Nie jesteśmy szkołą asów sportowych, ale organizacją, mającą na celu upowszechnienie kultury fizycznej w granicach naturalnych możliwości człowieka.

Zdanie to starszyzny sokolej trafia w sedno nietylko zadań społecznych „Sokoła", ale też zakreśla wyraźną granicę między tem Towarzystwem gimnastycznem a innemi organizacjami o charakterze sportowym.

Malownicze stroje sokołów w publicznych pochodach przypominają widzom czasy górne i chmurne młodości, kiedy to „Marsz Sokołów" był, jakby to dziś powiedziano, najpopularniejszym przebojem i jedyną polską pieśnią o podkładzie patrjotycznym, którą wolno było śpiewać publicznie.

Ale na boisku saturnowskiem ćwiczyła się liczna młodzież sokoła, która nie ma tamtych wspomnień, lecz kontynuując pracę nad estetyką ciała i kształcąc wolę narodową na nieprzebrzmiałych tradycjach sokolich, krystalizuje w swem działaniu aktualne w naszych czasach hasło przeciwstawiania się wynaturzeniu ćwiczeń cielesnych i brutalnej rywalizacji sportowej.

Społeczne znaczenie tego hasła w dobie zdziczenia obyczajów nietylko w domu, na ulicy, w warsztacie pracy, ale i na boisku sportowem jest zgoła olbrzymie.

Jeżeli więc kultura ducha, jeżeli życzliwe koleżeństwo i umiar w ocenie sił fizycznych człowieka prześwietlają ćwiczenia cielesne Sokołów, to zdawałoby się jest to środowisko najbardziej się nadające do skupiania inteligencji, chcącej kształcić mięśnie bez przesadnej i często szkodzącej zdrowiu gorliwości. Tymczasem, niestety, inteligencja nie wypełnia szeregów sokolich w takim stopniu, jak to być powinno. Za to jest w tych szeregach dużo dzielnej i sprawnej młodzieży robotniczej i to jest dziś największą chlubą Sokoła.

Robotnicze środowisko Saturna przedziwnie harmonizowało z sokolemi zawodami na boisku. Okazałe zabudowania kopalniane i widoczna na każdym kroku dbałość o kulturalne potrzeby mieszkańców osiedla w połączeniu z atmosferą ciężkiej pracy górniczej — to jakby wcielenie idei sokolej, propagującej równowagę ciała i ducha, wysiłku fizycznego i pracy umysłowej.

Na boisku, ujętym w owalne ramy zieleni parku saturnowskiego i na setkach innych boisk, na których Sokoli odbywają ćwiczenia, nieznacznie ale wytrwale polska myśl sportowa przechodzi na nowe życia koleje, w których troska o ciało będzie podyktowana przedewszystkiem troską o harmonję ducha.

I to jest we wszystkich skokach i rzutach kulą najważniejsze i dlatego idei sokolej — Czołem!

Ćw.

Ostateczny termin

WYDAWANIA OBLIGACJI „POŻYCZKI NARODOWEJ".

Urząd skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości subskrybentów Pożyczki Narodowej, że termin ostateczny wydawania obligacji w zwykłej drodze dla tych subskrybentów, którzy wpłacili całą należność do dnia 5 marca r.b. włącznie, kończy się nieodwołalnie z dniem 30 września r.b. po tym terminie niepodjęte obligacje zarachowane będą do depozytu kasy.

W interesie więc samych subskrybentów leży jaknajspieszniejsze zgłoszenie się po odbiór wspomnianych obligacji w kasie Urzędu skarbowego pokój nr. 3 parter.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Środa	**Dziś** Januarego **Jutro** Eustachjusza Wschód słońca 5 m. 24 Zachód „ 17 m. 52

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Co może Paryż.
PALACE: Książe Arkadji.
EDEN: Pan X morduje.

Nabożeństwo żałobne

ZA Ś. P. KAROLA WILHELMA SCHEIBLERA.

Wczoraj, spowodu śmierci prezesa Zarządu Towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn", ś. p. Karola Wilhelma Scheiblera, dyrekcja i pracownicy kopalń: „Saturn", „Jowisz" i „Mars" oraz cementowni „Saturn", a także zarząd Czeladzkiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym, zebrali się w kościele parafjalnym w Czeladzi by pomodlić się za spokój duszy ś. p. Zmarłego.

× DRUŻYNY RATOWNICZE P. C. K. Zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków drużyn ratowniczych PCK. z terenu miasta Sosnowca, że w dniu 19 b.m. o godz. 17.30 w szkole powsz. nr. 6 na Wawelu (Magazyn PCK.) odbędzie się zbiórka drużyn ratowniczych PCK. miejskich. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

× ZARZĄD ZWIĄZKU TECHNIKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie Górn. zawiadamia swych członków, iż w dniu 23 b.m. o godz. 11 odbędzie się walne zgromadzenie. Wrazie nieprzybycia plenum członków walne zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godz. 11.30 w poł. bez względu na ilość obecnych.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 19 b.m. o godz. 20.15 teatr miejski daje przebojową komedję J. Devala p. t. „STEFEK".

Entuzjastyczne przyjęcie „Stefka" na premjerze, oraz niespotykana oddawna ilość publiczności na przedstawieniu niedzielnem, jak również nader przychylna i jednolita ocena prasy, wskazują, iż „Stefek" należy do sztuk przełamujących powszechnie utarte zdanie o kryzysie teatralnym.

Walory literackie i komedjowe „Stefka", poparte świetną grą zespołu na czele z p. Kostrzyńskim, jako przemiłym „Stefkiem", który zdobył sobie ogólną sympatję, zwłaszcza u płci pięknej. Wnikliwa reżyserja p. H. Zelwerowicz. Komizm reprezentowany przez pp. Golczewskiego, Gołaszewską, Rapacką i Orchonia, oraz ciekawa oprawa dekoracyjna, składają się na to, iż publiczność darzy wykonawców oklaskami, nawet przy otwartej kurtynie.

„STEFEK" ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 19 b.m. o godz. 20 — Człowiek pod mostem.

Czwartek 20 bm. o godz. 20 — „Zwycięzyłem kryzys" (premjera).

Piątek 21 bm. o godz. 20 — „Zwycięzyłem kryzys".

Czwartek 20 b.m. o godz. 20 — Zwycięzyłem kryzys (Premjera).

Piątek 21 b.m. o godz. 20 — Zwycięzyłem kryzys

× ZAPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ. Kierownictwo publicznej szkoły zawodowej dokształcającej — ogólnej żeńskiej w Sosnowcu podaje do wiadomości pp. pracodawców, rodziców i uczenic, że zapisy do szkoły odbywają się jeszcze do jutra włącznie w godz. 18 do 19, w kancelarji szkoły powszechnej nr. 9 przy ul. 3 Maja 32. Nauka rozpocznie się 24 b.m. o godz. 18 i odbywać się będzie w gmachu szkoły powszechnej nr. 9, ul. 3 Maja 32.

× ZEBRANIE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Ze względu na próbę gaszenia świateł zapowiedzianą na czwartek przez LOPP. zebranie towarzyskie Związku Pań domu rozpocznie się punktualnie o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem. Na zebraniu będą wyświetlane zdjęcia urządzeń mieszkalnych.

Przygotowania do Tygodnia PCK.

W BĘDZINIE.

W gmachu gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie Tygodnia P.C.K. zwołane przez zarząd miejscowego koła P.C.K.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa koła p. dyr. Błażejewicza, na przewodniczącego powołano kom. Rzeczkowskiego, na sekretarkę prof. Honiekową. Następnie w ogólnych zarysach omówiono program Tygodnia. Jeżeli chodzi o imprezy dochodowe, to prócz zbiórki ulicznej, w dn. 6 października urządzona będzie w sali gimnazjum akademja, a następnie czarna kawa. Każda sekcja komitetu Tygodnia będzie mogła ustalać dowolny program w swym zakresie, mając na uwadze dwie wytyczne, mianowicie propagandę P.C.K. i werbowanie nowych członków, oraz zebranie w okresie Tygodnia możliwie dużych środków finansowych, które stosownie do decyzji władz centralnych, przeznaczono całkowicie na powodzian.

Skolei przystąpiono do wyboru sekcyj i komitetu wykonawczego. Przewodniczącym sekcji finansowej został p. St. Trener, technicznej — p. Narbut, imprez i akademji dr. Dunaj, propagandowej — prof. Cetwiński. Komitet wykonawczy stanowi prezydjum zebrania i przewodniczący wszystkich sekcyj.

× URUCHOMIENIE KOPALNI „PODREDEN". W najbliższych dniach na terenie górniczym kopalni „Zdzisław" pod Strzemieszycami zostanie uruchomiony szyb „Podreden". Prace znajdzie kilkudziesięciu ludzi. Obecnie prowadzi się roboty odwadniające, a całkowite uruchomienie nastąpi po zatwierdzeniu planów przez urząd górniczy.

× URUCHOMIENIE KOPALNI PARYŻ. Nieczynna chwilowo, wskutek przebudowy sortowni, kopalnia Paryż w Dąbrowie, została już uruchomiona.

× ECHA KRADZIEŻY MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH. Od dzierżawcy kopalni „Helena" p. Rechnica otrzymaliśmy wyjaśnienie, że materjały wybuchowe przechowywane są na kopalni „Helena" w specjalnie urządzonej prochowni według przepisów górniczych, a nie w komórce nie zabezpieczonej. O fakcie kradzieży policja została odrazu powiadomiona.

× „SZEŚCIOLETNIA" KONFERENCJA. W czwartek, dn. 20 bm. w starostwie powiatowem w Będzinie odbędzie się z udziałem dyrektora Funduszu Pracy posła Madeyskiego konferencja przedstawicieli samorządów Zagłębia, celem omówienia 6-letniego programu robót, opracowanego przez wszystkie samorządy.

× POMÓR DROBIU. We wsi Łosień szerzy się pomór drobiu. Zanotowano kilkadziesiąt wypadków. Władze weterynaryjne wydały odpowiednie zarządzenia.

GŁOSY PUBLICZNE.

Psia i ludzka dola.

Żyjemy w okresie czasu, kiedy szereg prawd życiowych, zawartych w różnych przysłowiach straciło na swej aktualności i wartości. Nastąpiło przewartościowanie wartości. Do takich należy określenie: „psia dola" śmiało rzec można, że wiele ludzi dzisiaj zazdrościć może wielu psom i ich doli, ich dobrobytu, ich wygód i t. p.

Drobnym przykładem tego może służyć oburzenie, jakie wywołuje u licznych przechodniów łapanie psów, wałęsających się bez opieki po ulicach. Zarządzenie, wydane przez czynniki, powołane do czuwania nad bezpieczeństwem i zdrowiem ludności, mające na celu zlikwidowanie plagi takich szkodników, jakiemi są wałęsające się bez opieki po ulicach miasta, psy—znajduje wśród publiczności więcej przeciwników jak zwolenników. Pod rożnemi postaciami usiłuje publiczność wziąć w opiekę psa: to pod postacią rzekomo „barbarzyńskiego" spowodu łowienia, to pod postacią demoralizacji młodzieży, wśród której widok procederu złapania budzi złe instynkty i t. p. barbarzyńskiego" sposobu łowienia, to warzystwa obrony zwierząt, opieki nad młodzieżą itp. a wszystko sprowadza się do jednego: obronić to biedne, szlachetne stworzenie, jakim jest pies. Ale z drugiej strony ileż uszczypliwych uwag spotykają te same organa, którym pieczy powierzono opiekę nad skwerami, kwietnikami, niszczonemi przez wałęsające się psy, którym powierzono ochronę bezpieczeństwa i zdrowia ludności. Bo pies. wałęsający się — to niszczyciel i szkodnik kwietników i plantacyj, pies, wałęsający się — to groźba pogryzienia przechodniów, szczególnie dzieci, pies, wałęsający się, to czychające niebezpieczeństwo dla ludzi tak poważnego schorzenia, jak wścieklizna.

W ciągu roku można zanotować setki wypadków pokąsań przez psy w takim mieście jak Sosnowiec. Publiczność, oburzająca się na widok łowienia, wałęsającego się psa — tych okoliczności nie bierze pod uwagę — nie szuka dróg i sposobów, które miałyby na celu usunięcie plagi wałęsających się psów; wyraża tylko oburzenie pod adresem funkcjonarjusz który w interesie tejże ludności z gorliwości swojej przedłużył łowienie psów o 15 — 20 minut.

Bo przez przedłużenie czasu łowienia osiąga lepszy efekt z tej prostej przyczyny, że o tej porze „ochronnej" właściciele dopiero wypuszczają pupilów swych na ulicę. A czy istotnie psu grozi jakie niebezpieczeństwo? Nie, jeśli pies posiada znaczek rejestracyjny, prowadzony będzie na smyczy, w siatce ochronnej — nic mu nie grozi. Ale psy, wałęsające się — to wielkie niebezpieczeństwo dla ludności w wypadku, gdy ktoś zostanie pogryziony przez psa wściekłego. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że nie zawsze szczepienie ochronne przeciwko wściekliźnie, podjęte nawet wcześnie po ugryzieniu przez psa chorego — zabezpiecza przed chorobą bardzo poważną, bo śmiertelną, jaką jest wodowstręt u ludzi. W literaturze fachowej lekarskiej opisane są takie wypadki zachorzeń u ludzi na wodowstręt, u których przeprowadzono szczepienie ochronne wkrótce po pokąsaniu przez wściekłe psy.

Dotychczas innego sposobu walki z plagą wałęsających się psów nie mamy poza łowieniem i tępieniem psów wałęsających się. Może słuszniejszą rzeczą byłoby ściganie nie psa, lecz właściciela tego psa, wałęsającego się, ściganie hodowcy — niestety, ustawodawstwo nasze po tej linji nie poszło.

Tutaj byłoby wdzięczne pole do pracy dla miłośników psów i zwierząt: zamiast kierowania oburzenia i niezadowolenia do czynników, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem i zdrowiem ludności — odpowiednie wychowanie ludności, by nie puszczano psów na ulicę bez opieki, by lekkomyślnie nie hodowano nadmiernej ilości psów, które w przyszłości tworzą stada psów, wałęsających się, by prowadzono po ulicy psy w sposób, gwarantujący ludności bezpieczeństwo i zdrowie. Będzie to z dużą korzyścią dla wszystkich; zniknie wówczas potrzeba utrzymywania specjalnego personelu przeznaczonego do łowienia psów. Niestety, takiej akcji nikt nie podjął — bo, nie słyszy się słów potępienia dla tych, którzy nieczynią zadość tym prostym zasadom.

Rzecz niezmiernie dziwna, że spośród bardzo licznej rzeszy ludności. biorącej udział w uroczystej procesji w dniu 16 b.m. nie znalazł się nikt, ktoby zareagował na to, jak przed wejściem procesji do kościoła na ulicy miało miejsce wojna między dwoma psami, prowadzonemi przez dwu panów na smyczy, lecz bez siatek ochronnych. Pomimo, że działo się to częściowo już w tłumie uczestników procesji — wojna czarnego dobermana, prowadzonego przez pana zażyłskim, prowadzonym przez myśliweskim, prowadzonym przez myśliwego wracającego z polowania, nikt nie wyraził oburzenia ani na miejscu ani w prasie, chociaż miało to miejsce profanacji uroczystej procesji.

Dr. M. M.

Proces o zniekształcenie twarzy.

Szanowna Redakcjo!

W niedzielnym numerze „Kurjera Zachodniego" umieszczono sprawozdanie z procesu o pooperacyjne zniekształcenie twarzy wytoczone dr. K. S. przez jedną z pacjentek. W sprawozdaniu tem powtórzono zupełnie bezkrytycznie cały szereg różnych zarzutów zaczerpniętych z aktu oskarżenia, pisanego widocznie przez osoby nie mające wyobrażenia o sztuce lekarskiej. Ponieważ zarzuty te uwłaczają dr. K. S. a do pewnego stopnia i biegłym, proszę uprzejmie o umieszczenie w piśmie kilku wyjaśnień:

1. Pani S. zachorowała w tydzień po pomyślnie dokonanej operacji brzusznej na ropne zapalenie ślinianki przyusznej. Powikłanie takie nie ma najmniejszego związku z unoszeniem szczęki podczas snu narkotycznego, występuje, na szczęście dość rzadko, u osób wyniszczonych i zapobiedz mu nikt nie jest w stanie.

2. Jedynem racjonalnem leczeniem, które może uratować życie chorego, jest przecięcie skóry dla ułatwienia odpływu ropy.

3. Dr. K. S. jest doświadczonym chirurgiem i doprawdy śmieszne jest żądanie, ażeby sprowadzał chirurga innego do zabiegu niezmiernie łatwego.

4. Przy operacji ropienia w śliniance przecina się tylko skórę i tkankę podskórną, w której niema nerwu twarzowego. Wbrew krzywdzącym dr. K. S. insynuacjom strony przeciwnej zarówno prof. Artwiński, jak i ja stwierdziliśmy, że pień nerwu twarzowego p. S. w obrębie cięcia operacyjnego pozostał zupełnie nienaruszony.

5. Zniszczeniu uległy najcieńsze rozgałęzienia nerwu, które przebiegają w tkance gruczołu przyusznego, wskutek ropienia niszczącego niestety bardzo często całą tkankę ślinianki. Po takiem zniszczeniu pozostać musi nieuleczalny częściowy paraliż twarzy.

Z poważaniem

Dr. med. B. Bartkiewicz.

Przewóz materjałów na budowę dróg

będzie znacznie tańszy.

Ministerstwo komunikacji projektuje daleko idącą **obniżkę taryf kolejowych na materjały przeznaczone do budowy dróg**; celem tej obniżki jest poparcie akcji budowy i przebudowy dróg bitych. Wskutek jednak obciążenia przywozu kolejowego ładunkowym podatkiem komunalnym, ceny artykułów, przeznaczonych do budowy dróg, kształtowałyby się w niektórych miejscowościach jeszcze zbyt wysoko, udaremniając w ten sposób celową akcję kolei.

W związku z tem Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wystosowało do wojewodów okólnik, w którym poleca, aby **gminy miejskie, uprawnione do poboru podatku od ładunków kolejowych, przeprowadziły zwolnienia od tego podatku kostki kamiennej i materjałów przeznaczonych do budowy dróg.**

Zwolnienie to jest tembardziej uzasadnione, że obniżenie taryf przewozowych połączone będzie z wydatną korzyścią zainteresowanych gmin miejskich.

Usiłowanie zabójstwa

na tle konkurencji w Sławkowie.

Przed dwoma tygodniami głośny był wypadek usiłowania zabójstwa Majlocha Weltmana w Sławkowie w czasie jego powrotu do domu późno wieczorem. Weltman został wówczas ranny w bok od kuli rewolwerowej: wyjęcia kuli dokonano w szpitalu sosnowieckim. Ranny wyzdrowiał, lecz pomimo to w dalszym ciągu nie może sobie przypomnieć rysów sprawcy spowodu ciemności.

Do zdemaskowania sprawcy przyczyniła się policja. Ujawniono mianowicie, że zamachu na życie Weltmana miał dokonać jego sąsiad, Josek Szwarcfeld z powodów konkurencyjnych.

Szwarcfeld namawiał do zabójstwa swego konkurenta jednego ze znanych złodziei sławkowskich, obiecując za to 500 zł. Na rachunek przyszłej zbrodni dał złodziejowi nawet skórę na trzewiki.

Ponieważ złodziej zwlóczył z „robotą" i nie kwapił się ryzykować grubej stawki, Szwarcfeld sam usiłował zastrzelić konkurenta.

Po przesłuchaniu przez okr. sędziego śledczego w Olkuszu, Szwarcfeld został zaaresztowany.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Przesłane przez p. Inż. M. R. składa L. P. zł. 4.

Zamiast kwiatów na grób śp. Anieli Wosińskiej J. Siwikowa zł. 3.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH złożone w naszej Administracji:

Zamiast kwiatów ku uczczeniu śp. nieodżałowanej Anieli Wosińskiej na ręce ks. Raczyńskiego — składa rodz. Zieleniewskich zł. 20.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Valnier: Po przeczytaniu smutnego wierszyka Pana doszliśmy do wniosku, że prócz pisania wierszy lub picia „ognistej wody" jest jeszcze trzecie wyjście: zabranie się do czytania dobrych książek. Wiedy sam Pan spostrzeże, czego wierszom Pana brakuje

Radosna manifestacja

W NIWCE.

W ubiegły poniedziałek odbyła się w Niwce okazała radosna manifestacja z okazji powtórnego zwycięstwa lotników polskich w Challengu.

Wieczorem o godzinie 7 przy Kopcu Kościuszki zebrały się organizacje miejscowe, jak: straż pożarna, orkiestra górnicza, Strzelcy, Sokoli i drużyny obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, poczem z orkiestrą i kierownictwem obrony przeciwgazowej na czele, przemaszerowano przez ulice Niwki w kierunku kościoła i spowrotem na Kopiec, gdzie po odpowiedniej przemowie, wypowiedzianej przez p. in. J. Wintera, wzniesiono trzykrotne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i odegrano Hymn państwowy, a po wzniesieniu okrzyku na cześć bohaterów lotnictwa kpt. Bajana i Płonczyńskiego, odegrano marsza.

W okazałym i licznym pochodzie z pochodniami zwracał ogólną uwagę wieziony na wysokim wozie rekwizytowym strażackim model samolotu naturalnej niemal wielkości, wykonany przez członków Tow. muzyczno - dramatycznego „Lutnia", z napisami transparentowemi „Silne lotnictwo, to silna Polska", oraz transparenty „Zwycięstwo! Kpt. Bajan niech żyje!"

Na twarzach całej ludności, która po obu stronach ulic tworzyła gęsty szpaler podczas pochodu, widać było entuzjazm i przejęcie się ważnością chwili, a szczególniej młodsze, dorastające pokolenie, które już doskonale orjentuje się w sprawach ogólnego znaczenia, głośno manifestowało swą radość z sukcesu odniesionego przez naszych bohaterskich lotników.

Ryś.

Wymowa cyfr.

ILE MAMY SZKÓŁ ŚREDNICH

Podług danych głównego Urzędu statystycznego, ogłoszonych w zeszycie 26 „Wiadomości Statystycznych", w roku szkolnym 1933-34 było w Polsce 783 szkół średnich ogólnokształcących o 5480 oddziałach. W szkołach tych było 160.812 uczniów, w tem 95.778 chłopców i 65.034 dziewcząt, a nauczycieli 13.218, w tem 8563 mężczyzn i 4655 kobiet.

Świadectwa dojrzałości otrzymało 14.456 uczni. Wśród 782 szkół średnich, państw. było 303, samorządowych 55 i prywatnych 425, w tem męskich 250, żeńskich 259 i koedukacyjnych 274.

Szkół ćwiczeń było 124, do których uczęszczało 23.067 uczni. Przedszkoli było 1754, do których uczęszczało 93.736 dzieci.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Onegdajszej nocy skradziono ze sklepu Hajdy Altera w Będzinie różne artykuły, wartości 108 zł. Sprawcy kradzieży w osobach Jana Nieznalskiego i Adama Migasa z Będzina zostali tejże nocy ujęci przez policję, przyczem zdołano jeszcze odebrać od nich skradzione towary. Obaj złodzieje zostali osadzeni w więzieniu.

× **POBICIE.** Onegdaj około godziny 11 wieczorem został pobity i pokłuty nożem na stacji kolejowej w Sosnowcu niejaki Franciszek Sowa z Katowic. Poranionego Sowę przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie. Jak zeznał Sowa, sprawcą pobicia go jest rzekomo Wacław Grybowski z Sosnowca. Napaści dokonał on na tle porachunków osobistych. Policja wdrożyła dochodzenie.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Emilji Mateniuk w Sosnowcu (Narutowicza 3) skradziono garderobę i różne rzeczy, łącznej wartości 315 zł.

Z piwnicy Łai Gold, zamieszkałej w Sosnowcu (Narutowicza 13) skradziono 26 sztuk różnych garnków, kilka butelek soku oraz różne przedmioty, łącznej wartości około 300 zł.

Franciszkowi Lisikowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Aleja 18) skradziono z podwórza pierzynę, wartości 180 zł.

Smiertelny wypadek
NA KOPALNI.

W ub. poniedziałek wieczorem wydarzył się na powierzchni kopalni Paryż w Dąbrowie nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie oberwał się zwal gruzu i z wysokości dwóch metrów runął na ziemię, przysypując ładującego gruz na wózki robotnika 50-letniego Jana Woźniaka, mieszkańca Będzina (Paryska 8).

Nieszczęśliwy robotnik doznał bardzo ciężkich obrażeń i przewieziony do ambulatorjum na Koszelewie zmarł.

Znów katastrofa
NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Na niezabezpieczonych i pozbawionych obsługi przejazdach kolejowyych w Zagłębiu Dąbr. coraz częściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki.

W ub. poniedziałek około godziny 8 wieczorem na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym w Sosnowcu pociąg towarowy najechał na furmankę Zygmunta Fałdowskiego, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Wielkiej 3. Woźnica zdołał w ostatniej chwili zeskoczyć z wozu, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci. Wóz został doszczętnie rozbity. Koń wyszedł z katastrofy tej bez szwanku.

Samobójstwo
CZY ZBRODNIA?

W ub. piątek, koło północy znaleziono, jak donosiliśmy, na drodze koło fabryki Radocha w Sosnowcu zwłoki mieszkańca Sosnowca Stanisława Satera (Dębowa 60), z podciętem gardłem. Obok zwłok leżała zakrwawiona brzytwa.

Sater był umysłowo chorym; wyszedł on w piątek rano z domu i więcej nie wrócił.

Obecnie rozeszły się pogłoski, że Sater nie popełnił samobójstwa, jak twierdzono początkowo, lecz, że został zamordowany.

Pogłoska ta wydaje się mało prawdopodobną, policja jednakże wszczęła dochodzenie, które zapewne ustali, czy zaszedł fakt samobójstwa, czy też Satera zamordowano.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

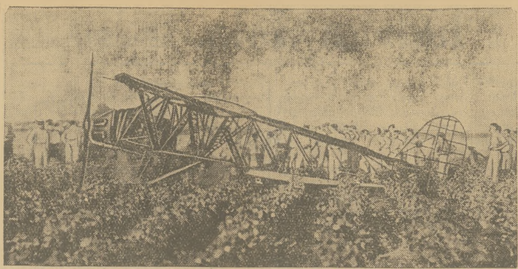
FAŁSZYWY KONTROLER.

Wczoraj w Sądzie grodzkim w Sosnowcu miał miejsce rzadko spotykany wypadek. Oto na kilka minut przed rozpoczęciem rozprawy, wstała z ławki, zajmowanej przez aresztantów jakaś młoda dziewczyna, która zdradzając jakieś dziwne zdenerwowanie skirował się pod opiekę policjanta w stronę balkonu. Znalazłszy się wreszcie na balkonie, dziewczyna nagle zbladła, a następnie zataczając się, jak pijana, runęła na podłogę. Kiedy pospieszono jej z pomocą i zaczęto ją cucić, na sali zaszedł drugi wypadek. Z ławki zerwał się blady, jk ściana jakiś mężczyzna który z trudnością dowlókłszy się na korytarz, runął na ziemię i zemdlał.

Jak się okazało był to właściciel zakładu portretowego „Arcydzieło" w Częstochowie, 26-letni Julian Kozioł, oraz jego agentka 26-letnia Władysława W. z Częstochowy, oskarżeni o oszustwo.

Jak wynika z aktu oskarżenia, przyjechali oni kilka miesięcy temu do Sosnowca, gdzie pod pozorem przyjmowania zamówień na portrety, odwiedzali mieszkania.

Pewnego razu udali się oni do mieszkania niejakiego Michała Łącznego, zamieszkałego na Dębowej Górze, gdzie Kozioł przedstawiwszy się Łącznemu za... kontrolera z Krakowa, zapytał go czy nie posiada czasem jakichś papierów wartościowych, gdyż ostatnio padła na nie większa wygrana, w kwocie 9.000 złotych. Kiedy Łączny, nie podejrzewając podstępu, pokazał mu obligację pożyczki budowlanej, Kozioł polecił swej agentce, by pokazała mu jakieś papiery, sam zaś włożył okazaną mu przez Łącznego obligację do koperty, zakleił ją, następnie zaadresował. Uczyniwszy to zażądał od Łącznego kilku złotych na koszta, poczem wychodząc polecił mu, by nie omieszkał wysłać obligacji jeszcze tego dnia do Krakowa. Ponieważ cała ta manipulacja nie podobała się Łącznemu, oświadczył on kontrolerowi, by zechciał mu pokazać, co się w kopercie znajduje, a kiedy Kozioł zaczął go przekonywać, że wszystko jest w porządku, Łączny wyrwał kopertę z rąk kontrolera i otworzył ją. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy w kopercie, zamiast obligacji, znalazł kilka skrawków papieru. Utwierdziwszy się, że ma do czynienia z oszustem, Łączny polecił dobranej parze, aby udała się z nim do komisarjatu. W drodze jednak Kozioł usiłował zbiec. Schwytano go jednak i odstawiono do komisarjatu, skąd powędrował wraz ze swą pomocnicą do aresztu. I choć na rozprawie oskarżony usiłował dowieść sądowi, że zaszła przykra pomyłka, sąd biorąc pod uwagę jego dotychczasową karalność, skazał go na 8 miesięcy więzienia. Co się zaś tyczy jego pomocnicy, sąd, z braku dostatecznych dowodów jej winy, uniewinnił ją.



STRASZNA ŚMIERĆ WYNALAZCY SZTUCZNEGO DESZCZU.

Wielką sensację wywołały eksperymenty uczonego amerykańskiego prof. James Boze z Texas, który przy pomocy specjalnych bomb, wyrzucanych w chmurach z samolotu, wytwarzał sztuczny deszcz. Szereg eksperymentów prof. Boze zachęciło go do przeprowadzenia próby na większą skalę. W tym celu uczony wzniósł się na samolocie, zabierając 15 bomb deszczowych. Jedna z bomb jednak eksplodowała zawcześnie, powodując zapalenie się samolotu, po opadnięciu którego znaleziono zwęglone zwłoki uczonego. Wyrzucone bomby spowodowały deszcz. Ilustracja przedstawia zniszczony samolot prof. Boze.

Zabójstwo na weselu
w Łazach pod Sułoszową.

W dniu 17 b.m. wieczorem odbywała się zabawa weselna w Łazach, gdzie tańczono na prowizorycznej estradzie drewnianej pod gołem niebem. Na zabawę przybyło sporo młodzieży nawet z sąsiedniej wsi Jerzmanowice.

W pewnej chwili między tańczącymi powstało nieporozumienie, zamienione następnie w bójkę.

Trudno było zorjentować się, kto kogo bił i czem, gdyż na „placu boju" panowała ciemność. W rezultacie jeden z uczestników zabawy, 27-letni Piotr Kancik z Jerzmanowic padł trupem na miejscu. Jak się okazało, zakłuty on został nożami. Inni uczestnicy lżej ranni. Ciało zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz śledczych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O spółdzielniach w likwidacji.

Wiele spółdzielni, znajdujących się od dłuższego czasu w stanie likwidacji, zwraca się do rady spółdzielczej z prośbą o zezwolenie na przywrócenie ich działalności.

Wobec powyższego biuro rady spółdzielczej wyjaśnia, iż tego rodzaju zezwoleń rada spółdzielcza nie wydaje.

W myśl bowiem art. 75 ust. 2 znowelizowanej ustawy o spółdzielniach, spółdzielnia, która rozwiązała się na podstawie dwukrotnej uchwały walnego zgromadzenia, może przywrócić swą działalność, jeżeli w ciągu roku od dnia powzięcia drugiej uchwały o rozwiązaniu uzyska od walnego zgromadzenia uchwałę o przywrócenie działalności. Uchwała taka winna zapaść większością trzech czwartych głosów oddanych i winna być zgłoszona do sądu rejestrowego.

Natomiast spółdzielnia, która rozwiązana została w drodze przymusowej, albo też powzięła zamiar uruchomienia swego przedsiębiorstwa w terminie spóźnionym, tj. po upływie roku od dnia przejścia w stan likwidacji ne może już przywrócić swej działalności.

Kronika gospodarcza.

Wielkie inwestycje
W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Dyrekcja „Skarbofermu" przystąpiła do opracowania planu uruchomienia nowej kopalni na terenie nieczynnej od 2 lat kopalni „Pole Północne" w Łagiewnikach. Kopalnia będzie urządzona na wzór szybu „Prezydent Mościcki". Roboty potrwają około 5 lat. Prace wstępne już się rozpoczęły. Całkowity kosztorys urządzenia nowej kopalni obliczony jest na 8 milj. zł.

Jak wiadomo, szyb „Prezydent Mościcki" zwany popularnie „Wielkim Jackiem", jest jednym z najnowocześniejszych i najekonomiczniej pracujących szybów węglowych w Europie.

WYŻSZY KURS SPÓŁDZIELCZY. Spółdzielczy instytut naukowy, w zrozumieniu konieczności szerzenia wiedzy spółdzielczej, otwiera z dniem 1 października rb. wyższy kurs spółdzielczy pod kierunkiem naukowym prof. St. Wojciechowskiego. Pierwszy ten kurs, trwający 4 miesiące, będzie zapoczątkowaniem stałych, ośmiomiesięcznych kursów (2 semestry po 4 miesiące). Na pierwszym kursie wykładane będą następujące przedmioty: Teorja kooperacji — prof. M. Rapacki, Historja kooperacji — prof. Stan. Wojciechowski, Historja rozwoju gospodarczego — A. Grodek. Niektóre zagadnienia socjologiczne — E. Arnecker. Polityka spółdzielcza — prof. St. Wojciechowski, Bieżące zagadnienia gospodarcze — dr. H. Kołodziejski. Wykłady prowadzone będą na poziomie akademickim. Zapisy na kurs przyjmuje spółdzielczy instytut naukowy, Warszawa, Warecka 11a. Niska opłata za cały kurs, bo wynosząca łącznie z wpisowem zł. 36 umożliwi szerokim rzeszom spółdzielców i młodzieży akademickiej zdobycie i pogłębienie wiedzy spółdzielczej.

KONSUMCJA CUKRU W KAMPANJI 1933-34. W ciągu całej kampanji cukrowniczej 1933-34 tj. od 1 września 1933 r. do 1 września 1934 r. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 278.703 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 281.476 ton w odpowiednim okresie kampanji 1932-33. Oznacza to wzrost konsumcji o 2.2%. Eksport w ubiegłej kampanji wyniósł 75.801 ton, wobec 107.521 ton q kampanji 1932-33. obniżył się więc poważnie.

PUNKTY WYWOZU JAJ. Rozporządzenie z dnia 8 sierpnia rb. ministra przemysłu i handlu, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, ustala dla wywozu jaj zagranicę następujące punkty: Chorzów, Zebrzydowice, Zbąszyń, Leszno Tczew, Gdynia, Gdańsk i Strzebielino, przyczem przez Strzebielino mogą być wywożone jedynie transporty jaj, pochodzące z chłodni w Gdyni. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 26 września rb.

WĘGIEL POLSKI I ANGIELSKI WALCZA O RYNEK WŁOSKI. W toczących się obecnie rokowaniach o traktat handlowy angielsko-włoski, stara się W. Brytanja uzyskać wyższy udział w włoskim imporcie węgla. Rynek ten bowiem, zwłaszcza jeśli chodzi o dostawy kolejowe opanowany został przez węgiel polski, a to dzięki układom kompensacyjnym między rządem polskim a włoskim. Obecnie również Anglja chce zawrzeć z Włochami układ kompensacyjny na takich zasadach, że Włochy płaciłyby za węgiel jedwabiem surowym.

UPRAWNIENIA MINISTRA SKARBU W WYMIARZE PODATKÓW. Minister skarbu otrzymuje na podstawie nowych przepisów ordynacji podatkowej doniosłe uprawnienie w dziedzinie wymiaru podatków. W praktyce skarbowej zdarzały się wypadki, iż dokonanie wymiaru podatku przez urzędy i Izby skarbowe terytorjalne właściwe dla podatnika okazało się niemożliwe. W wypadkach gospodarczo uzasadnionych minister będzie miał prawo wyłączać wymiar podatku z pod właściwości poszczególnych urzędów i przekazywać je innym.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standart od 17,00—17,50. Żyto II standard 16,50—17,00. Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 20,00—21,00. Pszenica zbierana 737 g-l stara i nowa 19,00—20,00. Owies jednolity 15,25—16,00. Owies zbierany 14,50—15,00. Jęczmień kaszany 17,00—18,00. Jęczmień browarny 20,50—22,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34,00—36,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32,00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23.00—24,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 25,00—26,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.00—25.00. Mąka żytnia II gat. 19,00—20,00. Mąka razowa 19,00—20,00. Mąka żytnia poślednia 15,50—16,50.

KRONIKA ZAWIERCIA

Pogłoska o uruchomieniu
T. A. Z.

Od chwili objęcia stanowiska naczelnego dyrektora T.A.Z. przez inż. Dębskiego w Zawierciu mówi się dość głośno o powiększeniu załogi fabryki i uruchomieniu tkalni „B". Mówi się, że w fabryce znalazłoby pracę około 2 tysięcy robotników. Jak się dowiadujemy, sprawa uruchomienia T.A.Z. jest obecnie aktualną i prowadzone są pertraktacje o uzyskanie zamówień krajowych i zagranicznych. Wrazie pomyślnego sfinalizowania pertraktacyj uruchomienie fabryki byłoby kwestją najbliższych miesięcy.

Uruchomienie tkalni wpłynęłoby w wysokim stopniu na ożywienie zamarłego ruchu w Zawierciu.

Przypuszczać należy, że sprawą uruchomienia fabryki zajmą się również czynniki rządowe i przyjdą z pomocą.

× **KOMISJA SZKOLNA.** W związku z otwarciem w Zawierciu przez Stow. kupców polskich szkoły handlowej koedukacyjnej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa dyr. Br. Zawadzkiego posiedzenie zarządu Stowarzyszenia, na którem omawiane były dalsze losy szkoły. Na zebraniu tem wybrano komisję szkolną, w skład której weszli pp.: dyr. Zawadzki, jako delegat do nadzoru szkoły, sekretarz Miciński jako zastępca oraz członkowie komisji M. Piaskowski, A. Bryła, A. Łakomski, J. Powązka i A. Gryc. Komisja w najbliższych dniach rozpocznie swą pracę.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** Przed drzwiami zakrystji kościoła parafjalnego w Zawierciu znaleziono podrzucone tygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Maleństwo owinięte było w chustki. Policja zajęła się odszukaniem wyrodnej matki.

× **POBICIE.** Trzej mieszkańcy Zawiercia: Leon Dusza i Józef Wierzbicki, zamieszkali przy ulicy Sosnowej oraz Roman Kita (Krótka) napadli i dotkliwie pobili Zenona Borutę (Składowa). Borutę przewieziono na kurację do szpitala ubezpieczalni, napastników zaś osadzono w areszcie miejskim.

KRONIKA OLKUSZA

× **URLOP.** Okr. sędzia śledczy w Olkuszu, p. A. Voydt rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął sędzia grodzki ze Skały, p. Schwalin.

× **POŚWIĘCENIE SZKOŁY POWSZ. W WOLBROMIU.** W dn. 16 b.m. po manifestacji w związku z wystąpieniem min. Becka w Genewie w sprawie mniejszości narodowej, odbyło się poświęcenie nowego budynku szkoły powsz. w Wolbromiu. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz wolbromski ks. Chwistek. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp.: starosta Gliszczyński, Kallista, ks. Pedrycz, inspektor szkolny Niżyński, kierownik szkoły Pałczyński i in.

× **WIEC POSELSKI.** W ub. niedzielę odbył się w Zadrożu, gm. Jangrot wiec sprawozdawczy posła stron. Ch. D. p. Gruszczyńskiego.

× **ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SKARBOWEGO.** W związku z nadużyciami w Urzędzie skarbowym w Olkuszu; o których pisaliśmy już, został aresztowany z polecenia okr. sędziego śledczego w Olkuszu, wczoraj, Marjan Gradt, urzędnik skarbowy od kilku tygodni zawieszony w urzędowaniu.

× **POŻAR.** Onegdaj spaliła się stodoła na folwarku w Kalinowie, gm. Sułoszowa, własność p. Konikowej. Jednocześnie pastwą płomieni padły zbiory, t.j. zboże (nie młócone), koniczyna, słoma, żniwiarka, sieczkarnia i krowa. Straty wynoszą około 5.260 zł., oprócz budynku. Poniósł je dzierżawca folwarku p. Misiewicz.

× **KRADZIEŻ 1.400 ZŁ.** W dn. 16 b.m. niewyśledzony złodziej skradł z mieszkania Stanisława Barczyka w Jangrocie 1.400 zł. gotówką. Złodziej dostał się do mieszkania przez strych domu.

KIM JEST JERZY BAJAN?

Opowieść bliskich o zwycięzcy w Challenge'u.

Rodzona siostra i brat kpt. Bajana, mieszkają obecnie w Warszawie. Siostra lotnika jest mężatką. P. Małgorzata Prószyńska, tak bowiem brzmi jej obecne nazwisko, jest żoną magistra praw, aplikanta adwokackiego i urzędnika B.G.K. Pracuje ona w Zw. rewizyjnym spółdzielni wojskowych. Brat kpt. Bajana, Marjan Bajan, jest podchorążym i przebywa obecnie w szkole podchorążych w Bydgoszczy. Dziennikarze złożyli

wizytę rodzinie

zdobywcy pierwszego miejsca w Challenge'u. Są to: p. Małgorzata Prószyńska, jej mąż, Zygmunt, oraz Marjan Bajan. Rozmowa toczy się o zwycięzcy.

— Ojciec nasz, Felicjan Bajan, inżynier-architekt, prowadził biuro budowlane w Stanisławowie. Umarł w r. 1915, podczas budowy szpitala w Horodence pod Kołomyją. Jednocześnie z nim chorował Jerzy, który opiekował się ojcem. Zdrowszy organizm Jerzego zniósł ciężką chorobę, ojciec natomiast zmarł na jego rękach. Matka nasza, Zofja, żyje i mieszka w Piotrkowie.

— Jerzy urodził się w kwietniu

roku 1901 we Lwowie.

W roku 1903 cała rodzina przeniosła się do Stanisławowa, gdzie mieszkaliśmy do roku 1919. Jerzy chodził do III gimnazjum w Stanisławowie. Kiedy był w 8 klasie wybuchła wojna z Ukraińcami. Jerzy przerwał naukę. Należał on wówczas

do tajnej organizacji.

Przyczyniła ona dużo szkód Ukraińcom. Wpadli oni na ślad tej organizacji. Kiedy Ukraińcy weszli do Stanisławowa, zaczęli prześladować poszczególnych członków organizacji. Jerzy oraz jego przyjaciel Marjan Górniewicz, obecnie kapitan, oraz kilku kolegów chcieli przez Karpaty przedostać się do Węgier, a stamtąd okrężną drogą do Krakowa. W górach pod Tatarowem

schwytał ich patrol ukraiński.

Po drodze udało się chłopcom rozbroić jednego z żołnierzy ukraińskich i wydobyć się zopresji. Przeszli oni granicę węgierską i tam ich przyłapali Węgrzy. Aresztowali i mieli oddać ich pod sąd. Zwolnił ich jednak oficer węgierski, który dowiedział się, że są oni Polakami i że jadą do Krakowa. Po długich przygodach dotarli wreszcie oni do Krakowa. Tam Jerzy wstąpił do wojska. Wpierw do kawalerji, później przeszedł do piechoty. Odbył kampanję kijowską w 40 pułku piechoty.

W czasie odwrotu — wtrąca Marjan Bajan — Jerzy omal że nie zginął podczas walk z Budiennym. W pewnej chwili

zaatakowało go kilku kozaków.

W ostatnim momencie strzelił on, jeden z kozaków się zwalił. Jerzy wówczas był ranny.

— W roku 1920 zachorował na tyfus i leżał w szpitalu we Lwowie. Wówczas był w stopniu plutonowego. Po zawarciu pokoju złożył podanie o przyjęcie do szkoły podchorążych w Warszawie, przedtem zaś zdał egzamin maturalny we Lwowie.

Podchorążówkę skończył w roku 1922. Złożył podanie o przeniesienie do lotnictwa. Odkomenderowano go do Bydgoszczy do szkoły obserwatorów. Po ukończeniu tej szkoły awansowano go na podporucznika. Ukończył później

szkołę pilotów w Poznaniu.

Służył kolejno w 3 p. lotn. w Poznaniu, w 6 p. we Lwowie, w 11 p. w Lidzie i obecnie jest oficerem 2 pułku w Krakowie.

— O sukcesach Jerzego w dziedzinie lotnictwa panowie wiecie — kontynuuje rozmowę p. Małgorzata — więc nie chciałabym o tem mówić.

— Jerzy — powiada Marjan Bajan — zawsze szukał przygód i odznaczał się niezwykłą odwagą. Kiedy byliśmy mali, mieliśmy rower. Jerzy jeździł zawsze bez rąk. kierując nogami rowerem. Do steru roweru przywiązywał zwykle rzemyki, jak lejce, w ręku trzymał szpicrutę i

jeździł na rowerze jak na koniu.

Urządzał najrozmaitsze „skoki" na rowerze. Naprzykład usypał wał z piasku, postawił deskę, wjeżdżał na nią rowerem, deskę przechylał i zjeżdżał.

— W stosunku do nas — powiada p. Małgorzata —

był kochającym bratem

i opiekunem. Kiedy Austrjacy opuszczali Stanisławów, to wraz z nimi opuściła to miasto nasza matka, która była urzędniczką dyrekcji kolejowej. Austrjacy zapowiadali, że za tydzień wrócą. Rosjanie zajęli miasto i przez rok trzymali je w swojem posiadaniu. Byliśmy odcięci od matki. Opiekował się nami Jurek. Trzymał nas w ryzach i ostro. Kiedy naprzykład chciałam wyjść na spacer, to **musiałam pisać specjalne podanie**, które on musiał zaakceptować, albo nie. Dopiero kiedy Jerzy podpisał moje podanie, mogłam wyjść. Wobec tego, że był to okres rewolucji nazwaliśmy to „czerwonym terorem". Jeśli które z rodzeństwa coś przeskrobało, to skazywał je na zamknięcie do komórki. Ja zawsze siedziałam w „więzieniu".

— A ja byłem wykonawcą wyroku — mówi Marjan Bajan.

— Zainteresowanie lotnictwem obudziło się w Jerzym w roku 1916. kiedy Stanisławów zajmowali Rosjanie. Nad miastem przelatywały wówczas liczne eskadry samolotów rosyjskich i austrjackich. Jerzy był świadkiem walki powietrznej między pilotem rosyjskim i austrjackim, który w wyniku tej walki zestrzelił Moskala.



ZWYCIĘZCY TURNIEJU LOTNICZEGO.

Twarze zwycięzców wyrażają radość z odniesionego sukcesu. Z prawej strony stoi kpt. Bajan, z lewej — Płonczyński.

Co mówią konstruktorzy R. W. D-9.

Ciekawe wyjaśnienia dają o zwycięskich polskich samolotach konstruktorzy R.W.D.-9 pp. inż. Jerzy Drzewiecki i inż. Stanisław Rogalski.

Obaj konstruktorzy opowiadają o pracach przy budowie samolotów challengowych.

Początkowo „RWD-9" miały byc zaopatrzone **w amerykańskie silniki „Menasco" Buccaneera.** Odbywały się już nawet pierwsze próby. Później jednak zdecydowano się zbudować **silniki polskiej produkcji Skoda GR-760 i dobrze się stało. Polskie silniki znakomicie zdały egzamin, gdy tymczasem amerykańskie zawiodły trzykrotnie w toku obecnego challenge'u.**

Inż. Rogalski, udoskonalając typ płatowca, przez dłuższy czas studjował w Anglji budowę i działanie „slotów", tj. urządzeń, mających za zadanie **hamowanie szybkości. Udało mu się później wyposażyć „RWD-9" w sloty automatyczne.**

Warsztaty RWD. — nazwane tak od inicjałów trzech konstruktorów: **Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego,** — ufundowane zostały przez L.O.P.P. i korzystają z wydatnej pomocy i poparcia ministerstwa komunikacji. **Młoda ta placówka obchodziła niedawno pierwszy jubileusz wyprodukowania 100 płatowców.** Na setnym RWD. leciał w challenge'u Buczyński. Narazie nie mogą sobie młode warsztaty pozwolić na szeroko zakrojoną produkcję seryjną. Raczej przewidziana jest **sprzedaż licencji na budowę RWD. wytwórniom zagranicznym.**

„RWD-9" zwycięski płatowiec w challenge'u 1934 **dopiero za dwa lata będzie mógł być używany jako samolot turystyczny.** Obecnie jest **jeszcze** dla pilota sportowego zbyt skomplikowany i za trudny do prowadzenia. Warsztaty „RWD." wykonywują obecnie kilka zamówień ze strony ministerstwa komunikacji i Ligi powietrznej państwa. **Samoloty challenge'owe są własnością państwa.**

Jakie nagrody otrzymają zawodnicy.

Nagrody dla zawodników Challenge'u 1934 r. są dwojakiego rodzaju: **regulaminowe i pozaregulaminowe.** Nagrody regulaminowe są następujące: Puhar wartości **20.000 franków** jest **nagrodą** przechodnią, **ufundowaną** przez Aeroklub Francji. Zdobywa **go** Aeroklub narodowy, którego pilot **uzyskał** pierwsze miejsce. Puhar Challenge zdobyty był po raz pierwszy w 1929 r. przez Niemcy. W następnym **roku** również przez Niemcy. Zdobywcą puharu dla Aeroklubu niemieckiego był dwukrotnie **Fritz Morzik,** który w obecnym Challenge'u odpadł w czasie lotu okrężnego. Przed dwoma laty w trzecim skolei Challenge'u puhar zdobyła dla Polski bohaterska załoga **ś. p. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura.** Puhar przechodzi na własność gdy zostanie zdobyty przez to samo państwo po raz trzeci. Dla zdobycia go mamy więc jednakowe szanse z Niemcami.

Następnie idą **nagrody pieniężne. Pierwszą nagrodę w wysokości 100.000 franków francuskich zdobył Jerzy Bajan, 2-gą nagrodę 44.000 franków francuskich zdobył Stanisław Płonczyński, 3-cią nagrodę 21.500 franków francuskich Seidemann Hans, 4-tą nagrodę 10.500 franków fr. Jan Ambruz. Jest jeszcze 15 nagród pieniężnych po 6.265 franków fr. W obecnym Challenge'u wszystkich 19 zawodników otrzyma więc nagrody pieniężne.**

Z nagród pozaregulaminowych wymienimy tylko najważniejsze: Nagrodę p. Prezydenta Rzplitej — rzeźbę „Ikar" Olgi Niewskiej, zdobył Aeroklub Polski na własność. **Nagrodę** p. Marszałka Piłsudskiego **bronzowy odlew** pomnika ks. Józefa Poniatowskiego **zdobył** Jerzy Bajan.

Zawodnik niemiecki Hans Seidemann otrzyma **srebrną kasetkę do papierosów z wyrzeźbioną na pokrywie datą Challenge'u 1934.** Jest to **nagroda** ustanowiona przez min. Becka dla najlepszego pilota zagranicznego. Największe niewątpliwie szanse do zdobycia nagrody p. **ministra komunikacji dla najlepszego zespołu ma niewątpliwie ekipa czechosłowacka,** która w pełnym składzie ukończyła Challenge. Zdobędzie ona bronzową rzeźbę „Świt i Poświt". **Związek Miast Polski ufundował nagrodę dla aeroklubu zagranicznego, którego zawodnik uzyska najlepsze wyniki w ogólnej klasyfikacji.** Nagrodę tę według projektu prof. Jastrzębskiego, **zdobędzie aeroklub niemiecki.** Nagrodę prezydenta m. Warszawy, bronzowy odlew kolumny Zygmunta, zdobył szef ekipy niemieckiej Osterkamp, który rozwinął **największą szybkość — 291 km-godz.**

Aeroklub Rzplitej wyznaczył nagrodę — puhar **dla najlepszego zespołu, składającego** się conajmniej z trzech zawodników. **Nagroda ta również przypadnie Czechom. Ks. Bibescu przeznaczył nagrodę dla zawodnika, który najpóźniej otrzymał licencję pilota.** Ministerstwo lotnictwa Rzeszy ufundowało nagrodę dla Aeroklubu, którego pilot **uzyska najlepsze wyniki we wszystkich konkurencjach, za wyjątkiem lotu okrężnego.** Dzięki Bajanowi nagrodę tę zdobędzie **Aeroklub Polski.** Nagrodę Aeroklubu niemieckiego dla pilota, **wykazał najmniejsze zużycie paliwa,** zdobył zawodnik niemiecki Francke; na kilometrach zużył on $10^{1}/_{2}$ kg. paliwa. Towarzysz zwycięzcy turnieju, **mechanik Gustaw Pokrzywka, otrzyma nagrodę miasta Królewca. St. Płonczyński, zdobywca drugiego miejsca, otrzyma nagrodę m. Berlina. Nagrodę m. Kolonji otrzymał niemiecki zawodnik H. Seidemann.**

KPT. BAJAN ZOSTANIE MAJOREM.

Zwycięzca Challenge'u, kpt. Bajan, przedstawiony ma być w czasie najbliższych awansów oficerów lotnictwa do awansu na majora W. P. W tym celu odbędzie on prawdopodobnie specjalny kurs 3-miesięczny.

Kpt. Bajan otrzymać ma tak, jak jego poprzednik, zwycięzca poprzedniego Challenge'u, ś. p. kpt. Żwirko, dar w postaci samolotu, na którym zdobył pierwsze miejsce.

Jerzy zrobił nawet mały samolocik z tektury.

był to ładny i oryginalny model.

Krewni odradzali mu wstąpienie do lotnictwa, ale on zawsze robił to, co chciał. Jest on z nas najenergiczniejszy i najbardziej stanowczy. O jego odwadze świadczy następujący fakt:

W roku 1931 podczas meetingu w Zagrzebiu. Jerzy bawił tam na samolocie RWD-4. Zlot był bardzo liczny i zagraniczni zawodnicy popisywali się akrobacjami powietrznemi na specjalnych samolotach. Jerzy zdenerwował się, że przyleciał na samolocie turystycznym, a nie akrobacyjnym i że nie może wykonać szeregu akrobacyj. Nic nikomu nie mówiąc,

siadł do RWD-4 i przerobił całą akrobację wojskową,

budząc podziw. Leciał bez spadochronu tak, jak stał.

A czy brat pani ma narzeczoną?

— Któryż z lotników nie ma narzeczonej? — śmieje się siostra Bajana.

STATEK-ROBOT.

Po maszynach-robotach przyszła kolej na statek-robot. Coprawda nie w znaczeniu dosłownem, ale w każdym razie niedaleko już od ideału mechanizacji zupełnej. Na zlecenie amerykańskiej linji okrętowej wybudowano w stoczniach angielskich Clyde okręt-cysternę, który chociaż posiada tonaż 12.500 t., może być kierowany przez jednego tylko człowieka. Siły pędnej dostarczają motory Diesla. Na pokładzie znajduje się aparat podobny nieco do tego, przy którym siedzi motorniczy w tramwaju. Odpowiednie nastawienie korby reguluje szybkość okrętu, nadaje mu ruch sieczny. Sternika zastępuje automatyczny gyrostat, który prostuje ruch bez interwencji obcej, gdy tylko statek zboczy z drogi mu wytkniętej. Jeden człowiek na pokładzie wystarcza w zupełności do kierowania okrętem, który ma pozatem tylko kilku ludzi załogi do obsługi maszyn, kucharza tak, że w pewnym sensie statek może być nazwany statkiem-robotem.

PROGRAM RADJOWY

WESOŁE MONOLOGI WYRWICZA.

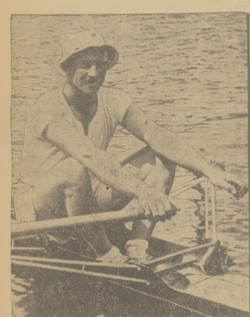
Przedstawicielem tryskającego dowcipem humoru jest bezsprzecznie utalentowany komik polski Leon Wyrwicz. Znany radjosłuchaczom z wielu scen rewjowych i teatralnych wystąpi tym razem przed mikrofonem, aby obdarzyć wszystkich wesołemi monologami. Interpretacje Wyrwicza transmitowane będą z Krakowa w czasie koncertu o g. 20, który nadaje Warszawa w czwartek dn. 20 bm.

HELENA DAL I OLGA SZUMSKA.

W czwartek dnia 20 bm. o godz. 19 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z Wilna program złożony z piosenek operetkowych francuskich i meksykańskich. Odtwórczynią piosenek będzie Helena Dal. Tegoż dnia w koncercie wieczornym, nadawanym przez radjostację warszawską o godz. 21 wystąpi znana śpiewaczka Olga Szumska, która wykona kilka aryj operowych.

ŚRODA 19 WRZEŚNIA.

6,45 Audycja poranna. 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Arkadi Flato. 13,05 Muzyka. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Eucharystja źródłem siły duchowej". 16.00 „U stop śnieżnych olbrzymów" — reportaż muzyczny w opracowaniu Haliny Nahlik. 16.45 Pogawędka dla dzieci pt. „Chwilka pytań" wygł. red. Wacław Frenkiel. 17,00 Koncert w wykonaniu Jana Rakowskiego — viola d'amour. 17,25 Pogadankę pt. „Dr. Józefa Joteyko" z cyklu „Kobiety zasłużone" wygł. p. Nela Samotyhowa. 17,35 Recital śpiewaczy Kamy Norskiej. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Red. Michał Orlicz: „Od czego zależy powodzenie w teatrze". 18,15 Muzyka. 18,45 Odczyt pt. „Ogrody działkowe bezrobotnych" wygł. dyr. Tadeusz Grunwald. 19.00 „Piosenki minione" w wykonaniu Adama Astona. 19.20 Pogadanka aktualna. 19,30 Muzyka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: zespół Haliny Adamskiej-Grossmanowej i Janina Brochwiczówna (piosenki). 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Józefa Smidowicza. 21,30 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna i lekka z restauracji hotelu „Bristol". 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Australijczyk Bob Pearce, zwycięzca na Olimpjadach w Amsterdamie i Los Angeles, dziś zawodowiec. Ostatni jego rekord wynosi: 3 mile (4827 m.) w 19:31,2.



ŻYWIOŁOWA KATASTROFA W SZWAJCARJI
Miasta Brunnen i Schwyz odcięte od świata wskutek oberwania się chmury. Drogi są zalane wodą, komunikacja kolejowa przerwana.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY czeladnik stolarski lub podręczny Sosnowiec, Czysta 5, Kudelski. 5390

SKLEPOWA kierowniczka z gwarancją, potrzebna — sklep „Robotnik" Koszelew, Okrzei 57.

ROZNE

BIURO PISANIA PODAŃ do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych — Bolesława Wyllema w Sosnowcu, ul. Warszawska 12 5407

WAPNO budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w bryłach, palone w piecach kręgowych polecają: Wapienniki „Brynica" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 5207

NA SEZON SZKOLNY Największy wybór książek, materjałów piśmiennych i pomocy szkolnych przygotowała „Księgarnia Ludowa", Dąbrowa, Sobieskiego 7. Ceny niskie! Obsługa szybka. 5021

TAPICER przyjmuje obstalunki i reperacje po niskich cenach. Sosnowiec — Feliksa Perla 17, Czubala. 5378

ZAKŁAD tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5213

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE wypożycza bibljoteka Księgarni „Zagłębie" Będzin, Kołłątaja 44. Telefon 4-63. 5150

Zapisy na Koedukacyjne **Kursy Handlowe** M. Kołaczkowskiego — przyjmuje codziennie Sekretarjat. Będzin — Sączewskiego 25. Maszyny bezpłatnie.

Ciastka, torty i wszelkie wyroby cukiernicze dwa razy dziennie — świeże poleca Sz. Klijenteli **„ADRJA"** Sprzedaż odbywa się przy ul. 3-go Maja 15 w podwórzu, pracownia b. Warszawskiej Cukierni. 5392

FIRMA „ST. ŚWIĘCKI" Dąbrowa, Sobieskiego 19, tel. 61. Na sezon szkolny zaopatrzyła swój skład w wielki wybór bruljonów, zeszytów, cyrkli, ołówków oraz wszelkiego rodzaju przyborów szkolnych po cenach b. niskich. Dostawy do szkół. 5071

DROBNE OGŁOSZENIA

SZKOŁA MUZYCZNA im. Moniuszki w Sosnowcu, Dęblińska 11 tel. 1-49 przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas przedmiotów praktycznych i teoretycznych. Program Państw. Konserwatorjum. Studjum operowe. Rytmika i plastyka. Języki włoski, francuski. Zniżki kolejowe 75%. Opłaty już od 10 zł. miesięcznie. 5175

GUSTOWNIE I TANIO!!! oprawia obrazy i fotografje pracownia ram „ARTES", Sosnowiec, ul. Mościckiego (obok kościoła). 5155

FARBY lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 5036

PANA Michała Łozińskiego proszę o podanie adresu w ważnej sprawie. Zgłoszenie proszę skierować do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Ważna sprawa". 5399

LOKALE

POKÓJ z osobnym wejściem tanio do wynajęcia od gospodarza, Sosnowiec Ostrogórska Nr. 12. 5388

3 POKOJE wszelkie wygody w nowym domu do wynajęcia. Miła 2 — gospodarz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Ludwik Pokorniak 5386



SZEŚCIOCENTNAROWA RYBA.
Trzynastoletni uczeń angielski koło Scarborough wyłowił na wędce rybę, ważącą przeszło 600 funt. angl. Na zdjęciu mały rybak wraz ze swą — ogromnych rozmiarów — zdobyczą.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI